№ 25. Warszawa, 20 Lipca (1 Sierpnia) 1898 r. Rok XLVII.

KORESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej.“

O uprawie jęczmienia browarnego.

Minęły czasy, kiedy gospodarz wytworzywszy jaki produkt, czy to roślinny czy zwierzęcy, pewien był zbytu i to za cenę, pokrywającą sowicie koszta produkcyi. Mniej zważano wtenczas na jakość; wobec ogromnego zapotrzebowania, względnie małej podaży, a niedołężnych jeszcze środkach komunikacyi, rolnik nie potrzebował obawiać się obniżki cen przez zamorskiego konkurenta. Dziś, gdy rabunkowe wyzyskiwanie dziewiczych równin Ameryki, ułatwione jeszcze niesłychanie ulepszeniem machin rolniczych, pozwoliło Jankesom zasypywać rynki europejskie ziarnem wyprodukowanem tak tanio, że wszelkie współawodnictwo z naszej strony grozi nam ekonomiczną ruiną, zadaniem naszem być powinno: wyzyskiwaniem lokalnych stosunków i ulepszaniem jakościowem naszej produkcyi, odbić poniesione straty. Zwłaszcza powinniśmy tej części przemysłu, która surogaty swe pobiera z rolnictwa, dostarczać je w wyborowem, a zatem osięgającym wyższą cenę gatunku. Obok cukrownictwa i gorzelnictwa, rozwinął się właśnie w ostatnich latach przemysł browarniczy, otwierając przez to rolnictwu korzystny zbyt dla wielkiej ilości zboża, a zwłaszcza dla jęczmienia.

Zanim się wogóle do produkcyi jęczmienia browarnego zabierzemy, musimy przedewszystkiem poznać dokładnie żądania, jakie piwowarzy do jęczmienia stawiają. Są trzy główne przymioty, od których dobroć jęczmienia zależy: odpowiednia siła kiełkowania, dostateczna zawartość mączki i jak najmniejszy procent azotu. Oprócz tych trzech zasadniczych przymiotów, zwracają piwowarzy uwagę przy zakupnie ziarna, jeszcze na kilka innych szczegółów. I tak najpierw na kolor ziarna, będący pod pewnym względem miarodawczym co do siły kiełkowania. Jasny, czysty kolor dowodzi, że ziarno jest zdrowe a przedewszystkiem, że nie było na deszczu. Ciemno-żółte, czasem brunatne nawet końce ziarn są zazwyczaj skutkiem poprzedniego skiełkowania, lub też wilgotnego przechowania. Nie wypływa z tego jednak żadną miarą, by każde ciemne zabarwienie ziarna pochodziło od wilgoci lub tym podobnych przyczyn, mamy bowiem gatunki jęczmienia, posiadające już z natury ciemny kolor, a wykazujące taką samą siłę, co i jasne.

O wiele więcej miarodawczem niż kolor, jest zapach jęczmienia. Zdrowe ziarno niema prawie żadnego zapachu, kiedy jęczmień przy mokrem powietrzu sprzątany, zawsze trochę stęchlizną pachnie. Siła kiełkowania takiego stęchłego ziarna jest zazwyczaj znacznie osłabiona, w skutek czego jęczmień taki jako surogat słodu, bezwarunkowo użytym być nie może, a przynajmniej nie powinien. Wielkość ziarna winna być w każdej przygotowanej na sprzedaż partyi dość równa, co się da za pomocą sortowników łatwo uskutecznić. Różnej wielkości ziarna, w różnym przeciągu czasu namiękają, czego następstwem nierówne kiełkowanie na kupach słodowych. Co się tyczy samego kiełkowania, nadmienić należy, że do fabrykacyi słodu może być użyty zawsze tylko produkt z ostatniego roku. W miarę im jęczmień jest starszy, tem mniejszą posiada siłę kiełkowania. I tak podług doświadczeń Haberlandt'a, skiełkowało na 100 ziarn jęczmienia*) w roku pierwszym 96%, w roku drugim 90%, w roku trzecim 77%, w roku czwartym 48%.

Przy doświadczeniach tych znalazł dalej Haberlandt, że jęczmień sztucznie ususzony i następnie w zaplombowanych flaszkach przechowany, jeszcze po 10-u latach bardzo dobrze, bo 80% skiełkował. Przytaczam to tylko jako ciekawy szczegół, otrzymany przy doświadczeniach, gdyż praktycznego znaczenia dla nas nie ma on żadnego. Każdy gospodarz bowiem stara się w jak najszybszym czasie kapitałem swym obrócić i chyba w niewielu wypadkach się zdarzy, że przy nizkich cenach, czeka się ze sprzedażą ziarna do drugiego roku.

Co do zawartości mączki w ziarnie, to rozróżniają piwowarzy trzy stopnie mączystości, i tak: mamy ziarna mączyste, półmączyste i szkliste. Z dawien dawna rozpowszechnione jest mniemanie między piwowarami, że ziarna szkliste do fabrykacyi słodu się nie nadają, jestto jednak tylko do pewnego stopnia słusznem; w ostatnich latach bowiem robiono właśnie w tym kierunku doświadczenia, które wykazały, że wprawdzie ziarna o szklistej strukturze mączki, później kiełkują od mączystych, lecz mimo tego równie dobry słód fabrykować z nich można. Zupełnie mączystych lub szklistych ziarn stosunkowo nie wiele się znajduje, zazwyczaj największy procent ziarn jest pośrednich, t. j. półmączystych.

W końcu winien jęczmień przy analizie chemicznej wykazywać nie więcej jak 10 proc. azotu, obliczonego na białko, wyższe bowiem procenta utrudniają późniejszą fabrykacyę piwa.

O ile wszystkie powyżej wymienione warunki, czyli przymioty dobrego jęczmienia browarnego rolnik może za pomocą odpowiedniej kultury osięgnąć, zobaczymy, przypatrzywszy się bliżej uprawie i nawożeniu jęczmienia.

Zanim przystąpimy do właściwej uprawy roli pod jęczmień, musimy się poprzednio zastanowić, czy wogóle mamy ziemię odpowiednią, a następnie wybrać gatunek ziarna, nadający się do miejscowych stosunków rolnych i klimatycznych.

Wielu gospodarzy sądzi, że każda dobra ziemia pszenna również się pod jęczmień nadaje, jest to jednak mniemanie mylne. Pod nazwą pszennej ziemi rozumiemy zwykle ciężkie, gliniaste, dość dużo wilgoci zawierające ziemie, podczas gdy jęczmień browarny ziemi średniej, glinkowatej i próchnicowej, a przedewszystkiem dość bogatej w wapno wymaga. Ciężkie gliny, głównie z powodu nadmiernej swej pojemności dla wody, pod jęczmień browarny się nie nadają. Dobry wybór ziemi głównym jest czynnikiem przy produkcyi cienkoskórnego, mączystego ziarna, które dobrze namięka i równo kiełkuje, a zatem odpowiada warunkom, jęczmieniowi browarnemu stawianym.

Co się tyczy wyboru specyalnego gatunku jęczmienia, to nie można oczywiście żadnych stałych reguł przepisywać. Jest tak wielka ilość gatunków, dostarczających przy odpowiedniej kulturze i odpowiednim dla nich klimacie, bardzo dobry jęczmień browarny, że nie jest rzeczą łatwą, bez wszystkiego wybór między nimi uczynić. Gatunek, dający w danej okolicy i danych warunkach świetny jęczmień browarny, może wobec zmiany tych ostatnich, wręcz przeciwne przymioty wykazać, lub w przeciągu paru lat zupełnie zdegenerować. Możemy więc tylko zupełnie ogólnie zwrócić uwagę na kilka gatunków z dawna znanych, jako dostarczające dobry materyał na słód, lecz się nimi krępować wcale nie możemy. Tak w przemyśle browarnym główne zastosowanie znajduje jęczmień *dwurzędowy*, hordeum distichon. nutans i erectum. *Cztero* i *sześciorzędowe* gatunki prawie że wcale przez piwowarów nie są przerabiane. Odmiany Chevalier, Hanna, Probsta, węgierska i frankońska specyalnie przez piwowarów są cenione, wymagają jednak ziemi, znajdującej się w starej kulturze i bogatej w pokarmy roślinne. Mniej wymagające pod względem dobroci ziemi, a mimo tego niewiele jakością ustępujące poprzednim, są odmiany angielskie Imperial i Porter i szkockie Annat i Hallet. Znane są również niemieckie odmiany angielskiego jęczmienia „Chevalier“, do których udoskonalenia Bestehorn z Bewitz, Heine z Emersleben i Rimpau z Schlanstedt się przyczynili, i pod których nazwiskami odmiany te w handlu przychodzą.

Ponieważ jęczmień z pośrod kłosowych najkrótszy czas wegetacyjny posiada, wymaga też stosunkowo większej ilości łatwych

*) Są to liczby średnie z kilkunastu doświadczeń.

do zaasymilowania pokarmów w ziemi. Wymaga więc pulchnej, urodzajnej ziemi. Otrzymanie roli takiej ułatwi nam znacznie stosowne ustawienie jęczmienia w płodozmianie. Najlepszym przedpłodem w tym wypadku są rośliny okopowe, pod które ziemia zostaje głębiej uprawiana i z reguły przynajmniej dobrze nawieziona, co dla jęczmienia browarnego wielkiej jest doniosłości. Po okopowych, pozostaje wreszcie rola czysta, bez chwastów, na które jęczmień bardzo się czułym okazuje. Mając w ten sposób rolę już częściowo przygotowaną, wystarczy dać w jesieni jednę órkę średniej głębokości (7—8 cali), która na wiosnę zwłóczona, gotowe pod siew przedstawia pole.

Zwróciliśmy poprzednio uwagę na korzyść, jaka wypływa z siewu jęczmienia po okopowych, pod które ziemia została dobrze wygnojoną. Ma to o tyle dla nas wielkie znaczenie, że jęczmień browarny świeżego nawozu z reguły nie znosi. Pociąga to za sobą znaczne podwyższenie procentów azotu w ziarnie, co, jak nam już wiadomo, stanowi wadę jęczmienia przeznaczonego na słód. Ten sam powód zmusza nas do ogromnej ostróżności w sastosowaniu saletry chilijskiej, która w nadmiarze użyta, ilość azotu w ziarnie aż do 18% podnieść może, co uniemożliwia zupełnie użycie go do browaru. Dla tego też używanie nawozów azotowych tylko w tym wypadku jest polecenia godne, jeżeli dla jakiejś przyczyny, poprzedzająca jęczmień roślina okopowa mało nawozu dostała i wtenczas należy jeszcze rozdz elić dawkę na dwie raty, t. j. pierwszą dać krótko przed zasiewem, a drugą jako „potrząskę", gdy jęczmień już się dobrze zakorzenił.

Znacznie większej doniosłości, niż nawozy azotowe, jest dla jęczmienia browarnego dodatek kwasu fosforowego, czy to pod postacią superfosfatu, czy też trudniej rozpuszczalnego nawozu. Tutaj możemy śmiało używać większych dawek bez obawy pogorszenia jakości ziarna, przeciwnie nawet, zdaje się, że jęczmień na nawozie fosforowym więcej mączki zawiera i pełniejsze ziarno wydaje. Jak znaczne mogą być korzyści z nawożenia kwasem fosforowym, możemy się przekonać z doświadczeń dr. Emmerlinga w Kielu. Robił on doświadczenia na dwóch rodzajach ziemi.

	Na ile glinków.	Na ziemi murszatej.
Bez nawozu. : . .	1900 kg. ziarna	2500 kg. ziarna.
Na superfosfacie . .	2010 „ „	3200 „ „
Na fosfor. dwuwapn.	2300 „ „	3100 „ „

Z doświadczeń tych wypływa, że tak superfosfat jak i fosforan dwuzasadowy równą prawie działalność wykazują, tylko że pierwszy na ziemi murszowatej, drugi na ziemi gliniastej więcej skutkował. Ztąd znowu nauka, że dla sztucznych nawozów nigdy stałych reguł lub przepisów stawiać nie można, gdyż skutek zależy zawsze od jakości ziemi.

O ile nawozy potasowe skutecznie lub szkodliwie na jakość jęczmienia browarnego oddziałują, nie można dziś jeszcze, pomimo wielu doświadczeń w tym kierunku przeprowadzonych, nic stanowczego powiedzieć. Profesor dr. Maercker, który dużo na tem polu pracował, doszedł do wniosku, że nawozy potasowe ilość azotu w ziarnie jęczmienia obniżają, czy tak jest w istocie, musimy to dalszym badaniom pozostawić. Mając już rolę odpowiednio przygotowaną, przystępujemy do samego siewu. Że do siewu najlepszego ziarna użyć należy, samo się przez się rozumie, chodzi więc tylko o rozstrzygnięcie pytania, jakiego rodzaju siew dla jęczmienia najlepiej się nadaje. Tu, na podstawie licznych doświadczeń, z góry powiedzieć możemy, że siew rzędowy drylem bezwarunkowo wyższe korzyści przynosi, niż rzutowy. By wykazać różnicę, jaka może być między temi dwoma rodzajami siewu, przytoczę tu dwa doświadczenia prof. Wollny'ego, wykonane na dwóch półkach równo uprawionych i obok siebie położonych.

Wysiew.	Zbiór. kg. ziarna	Zbiór. kg słomy
Jęczmień „Probsta"		
Siew rzutowy 144 kg.	1984,4	2963,2
Siew drylem 144 „	2099,2	3123,2
Różnica na korzyść dryla . . .	115,2	160,0
Jęczmień „Annat".		
Siew rzutowy 180 kg.	1824,0	2392,8
Siew drylem 144 „	2020,8	2354,0
Różn. na korzyść dryla . . .	+196,8	—38,8

Widzimy więc, że odpowiednim doborem ziarna, ziemi, nawozu i uprawy roli możemy łatwo unormować składniki jęczmienia w żądanym przez browary stosunku.

J. Łaszczyński.

O wychowie bydła rogatego, odpowiedniem warunkom przyrodzonym.

Gdy przed kilku laty (w październiku r. 1892) niepomyślny rezultat wielkiego wyścigu dystansowego oficerów z Berlina do Wiednia, ogłoszony został (dla koni niemieckich, w porównaniu z austryackimi), było zbadanie ogólnych przyczyn tego wypadku zadaniem poważnem, nastręczającem samo przez się namysł dla wszystkich niemieckich hodowców koni, którym zależało na renomie swego przychówku. Nie zbłądzimy dzisiaj, jeżeli twierdzić będziemy, że większość tych hodowców jest obecnie zgodna w opinii, że główną przyczyną przewagi koni austro-węgierskich było twarde, zastosowane do przyrody ich wychowanie, połączone z użyciem obszernych pastwisk, a z wykluczeniem zbyt skrupulatnej obsługi w stajniach. Jeżeli więc obecnie niemieckie zawody bydła, mimo niezaprzeczonych zalet i świetnych rezultatów wielu obór w kraju,—że przypomnimy tu tylko szeroko rozwinięte okręgi hodowlane Simentalerów, bydła holenderskiego we wschodnich prowincyach pruskich, czarno i czerwono-pstrego bydła nizinnego nad Wezerą i Elbą, poprawnej i systematycznej hodowli w prowincyi Angeln tamtejszej rasy — to przecież niektóre podejrzane objawy, jak np. grasowanie tuberkulozy czyli gruźlicy i częste pojawianie się i rozszerzanie innych chorób zaraźliwych, wskazują na to, i nasuwają pytanie, czy i tu, jak przy wychowie koni, nie jest przyczyną zbyt wydelikacony wychów bydła?

Trzydziestoletnie doświadczenia na polu chowu bydła, tak w Niemczech północnych, jak środkowych, przekonały autora o tem, że niemieccy hodowcy w samej rzeczy w niektórych punktach błądzili, to jest, że młode bydło, by je prędko doprowadzić do wysokiej wagi i utrzymać w pięknym pokupnym wyglądzie — zbytnią otaczali pieczą, strzegąc przesadnie przed powietrzem, słońcem i deszczem, a z drugiej strony, przez za obfite żywienie paszami skoncentrowanemi tak krajowemi, jak zagranicznemi, zanadto wzrost ich trybowali celem osiągnięcia szybkiej dojrzałości i prędszych dochodów pieniężnych. Z natury rzeczy więcej dzieje się to tam, gdzie bydło trzymają na oborze, aniżeli w okolicach Niemiec północnych, gdzie jest regułą paszenie i wychowywanie bydła na pastwisku, choć i tam może niejeden z hodowców, przy ścisłem badaniu, poczuje się do winy popełnianych w tym kierunku błędów.

Nizkie ceny zboża lat ubiegłych, przesunęły, jak wiadomo, punkt ciężkości większej części gospodarstw, coraz bardziej ku produkcyi zwierzęcej i zmusiły całe obwody, mianowicie Niemiec środkowych, zwrócić się do hodowli bydła, zwłaszcza, że i chów owiec z różnych przyczyn znacznie się zmniejszył i musiał coraz więcej ustępować hodowli bydła. Obwody, zajmujące się przedtem wyłącznie uprawą zboża i roślin handlowych, sprzedawały przeważnie swój przychówek w bydle, jako cielne jałowice lub wolce do opasu. Gdy zaś obecnie urzędowa rewizya mięsa, w interesie zdrowego pokarmu ludności w całem państwie, częścią jest już zaprowadzoną, częścią też niebawem zaprowadzoną będzie, to tem więcej mamy powodu starać się wszelkiemi siłami o zdrowe, odporne na choroby bydło.

Jakkolwiek tuberkuloza nie pojawia się skutkiem utrzymywania bydła na oborze, a przychodzi zwyczajnie jako skutek bezpośredniego zarażenia się, gdyż wypadki dziedziczne są dość rzadkie; to z drugiej strony jest rzeczą pewną, że całkiem w oborze wychowane, nigdy na dwór nie wypuszczane młode bydło, żywione do tego paszą jednostronną i nadmiernem pielęgnowaniem zbytnio wydelikacone i wytrybowane, które nadto nigdy może nie doznało korzyści dobrej wentylacyi obór, musi z natury rzeczy daleko mniej być odpornem na choroby i zarazy, niż bydło wyrosłe w warunkach naturalnych przyrodzonych, wystawione na wiatr, deszcz i słońce, które miało sposobność przez dostateczny ruch wzmocnić się i wykształcić kości i płuca, w młodości zaś żywiło się trawą, sianem, warzywem i słomą. Podobny zachodzi tu stosunek, jak u ludzi: syn chłopski, żywiony sposobem prostym: mlekiem, chlebem, kartoflami i małą porcyą mięsa, przebywający zawsze na świeżem powietrzu i będący w ciągłym prawie ruchu, staje się jako dorosły daleko silniejszym, hartowniejszym i wytrzymalszym żołnierzem, niż wychowaniec wielkiego miasta.

Wypada więc troskliwie zbadać, czy nie należałoby powrócić znowu do metody hodowlanej naturalniejszej, zdrowszej, chociaż nawet cokolwiek powolniejszej. Długoletnie doświadczenia, w części odbijające się na własnej kieszeni, wyrobiły u autora przekonanie, że takie nawrócenie w bardzo wielu razach zdaje się wskazanem. Podług jego zapatrywania, wychów bydła li na oborze i żywienie paszą bardzo posilną, tak zwaną opasową, tylko dla takich zwie-

rząt jest dozwolonym, o których z góry wiemy, że ich zadaniem jest tylko to, aby w najkrótszym czasie w najcięższym stanie dostać się do rzeźni.

Dla wszystkich innych młodych zwierząt powinny wymagania hygieny stać na pierwszym planie. Choćby wychowanie i parę miesięcy trwało dłużej, zanim całkowicie wyrosną, to należałoby, skoro dostatecznie podrosną, przedewszystkiem dbać o to, żeby miały świeże powietrze i dostateczny ruch swobodny, również o to, żeby ich organa trawienia nie zostały zbytnio rozpieszczone i osłabione przez zanadto wczesne przyzwyczajenie do obfitych porcyi skoncentrowanych pokarmów.

Z pewnością wywodom tym można zarzucić, że pewne okolice, mało lub wcale nie nadają się jako pastwiska i że grunta intenzywne, zagospodarowane na ten cel, są za kosztowne i za drogie. Na to musimy odpowiedzieć, że co do przydatności, jako pastwiska, to rzecz ta bezwarunkowo jeszcze nie jest wyjaśnioną, gdyż prób konsekwentnie przeprowadzonych do urządzenia pastewników dotąd braknie, a nawet w latach ostatnich próby odnośne np. w suchych położeniach górskich, do bardzo pomyślnych doprowadziły wyników; i że powtóre właściciele gruntów zbyt drogich mogą zupełnie zrezygnować z korzyści wychowu bydła i stać się odbiorcami dla swych mniej korzystnie położonych kolegów, albo też zadowolnić się okólnikami, dającymi się wszędzie z łatwością urządzić. W istocie takie okólniki, choć nie zupełnie dorównywują korzystnemu wpływowi dobrego pastwiska dla młodych zwierząt, to przecież, jeżeli ich jest kilka urządzonych, w których kolejno np. co 4 tygodnie coraz w innym się pasie okólniku, do pewnego stopnia paszenie na większych błoniach zastąpić mogą.

Rolnicy powinni więcej, niż dotąd, zastosować pewien podział pracy, nie w znaczeniu amerykańskiem, gdzie istnieją osobne folwarki, uprawiające brzoskwinie, jagody, mleko, pszenicę i t. d., do tego ziemia i klimat nasz się nie nadają, lecz w tym sensie, aby okolice więcej uprzywilejowane, gdzie wszelkie warunki przyrodzone odpowiadają intenzywnemu gospodarstwu, gdzie z niezawodnym skutkiem wielkie ilości sztucznych nawozów można zastosować — zostały zarezerwowane od intenzywnej uprawy zboża i roślin handlowych, podczas gdy gospodarstwa mniej przez naturę uposażone, o ile się jeszcze w dzisiejszych warunkach do uprawy nadają, zająć się pewinny więcej niż dotąd racyonalną hodowlą bydła i w części jako pastwiska być używane.

W ten sposób mógłby niejeden folwark przy racyonalnem zagospodarowaniu, który w dzisiejszych warunkach produkcyi i przy obecnym systemie gospodarczym, właścicielowi żadnego nie daje dochodu, lecz ciężkie troski przynosi i wymaga bezpośrednich dodatków pieniężnych, znów być doprowadzonym do pewnego, choć miernego tylko dochodu czystego. Przez takie postępowanie zostałaby jednocześnie rozwiązaną w pewnej mierze kwestya robotników po wsiach, gdyż tak urządzone gospodarstwa mogłyby wystarczyć nierównie mniejszą liczbą robotników i mogłyby z korzyścią używać i zatrudniać w swem gospodarstwie starszych ludzi, a nawet częściowych kalek.

USTAWA
o państwowym podatku przemysłowym.

(Najwyżej zatwierdzona dnia 8-go czerwca 1898 r.)

(Streszczenie).

ROZDZIAŁ I.
Ogólne postanowienia.

Państwowemu podatkowi przemysłowemu podlegają:

1) przedsiębiorstwa handlowe, a w tej liczbie kredytowe i asekuracyjne, pośrednictwa handlowe, oraz dostawy i entrepryzy;

2) przedsiębiorstwa przemysłowe: fabryczne (w tej liczbie górnicze), rzemieślnicze, kopalniane, oraz przewozowe, i

3) osobiste zajęcia przemysłowe (§ 1).

Państwowy podatek przemysłowy składa się z zasadniczego i dopełniającego (§ 2). Zasadniczy podatek opłaca się przez wybranie świadectw przemysłowych. Dla określenia rozmiaru podatku miejscowości Cesarstwa dzielą się na klasy, podług stopnia rozwoju handlu i przemysłu, a przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz osobiste zajęcia przemysłowe dzielą się na rzędy. Rozdział miejscowości na klasy, rzędy przedsiębiorstw i zajęć, jakoteż zasadniczy rozmiar podatku ustanawia się w stosownych wykazach, które co 5 lat podlegają prawodawczemu rozpatrzeniu (§ 5). Dopełniający podatek przemysłowy pobiera się od akcyjnych i innych przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznych sprawozdań, jakoteż od spółek i przedsiębiorstw handlowych pierwszego rzędu i przemysłowych pierwszych trzech rzędów w formie podatku od kapitału i opłaty procentowej od zysku; co do innych przedsiębiorstw, nie wyłączonych od dopełniającego podatku — w formie podatku składkowego i opłaty procentowej od zysku, przewyższającego określony rozmiar (§ 4—5).

Państwowemu podatkowi przemysłowemu nie podlegają: Przedsiębiorstwa, eksploatowane przez skarb wyłącznie na potrzeby rządowe, instytucye kredytowe państwowe, eksploatacya lasów rządowych, również zakłady, fabryki i składy zarządu skarbowej sprzedaży trunków. Przedsiębiorstwa rządowe, które służą w części dla potrzeb prywatnych, wymienione w oddzielnym spisie, zatwierdzonym przez ministra skarbu w porozumieniu z odpowiedniemi zarządami. Przedsiębiorstwa utrzymywane przez gabinet Jego Cesarskiej Mości, również przez zarząd instytucyj Cesarzowej Maryi. Zakłady drukarskie, prowadzone przez zarząd duchowny, celem drukowania i sprzedaży książek i podręczników naukowych i treści religijno-moralnej, celem przygotowania i przedaży przedmiotów potrzebnych przy nabożeństwie (w tem i cerkiewnych świec woskowych), również dla sprzedaży oliwy do lamp i kadzidła. Przedsiębiorstwa prowadzone przez instytucye ziemskie, miejskie i stanowe, lecz niewydzierżawione, w celach porządku społecznego— kanalizacyi, wodociągów, oświetlenia, asenizacyi, konserwacyi przystani i portów i t. p.; zdrowia bublicznego, laboratorya dla badania produktów, kamery dezynfekcyjne, rzeźnie i t. p.; pomoce na rzecz prowidowania ludności —kuchnie ludowe, herbaciarnie i t. p., i podniesienia stanu gospodarstwa wiejskiego i rozwoju drobnego przemysłu — składy dla sprzedaży nasion, środków użyźniających, maszyn rolniczych i narzędzi i innych przynależności gospodarsko-wiejskich, zakłady dla polepszenia rasy bydła, a także składy wyrobów drobnego przemysłu, albo ich wzorów i materyałów do tych wyrobów. — Składy, zakładane przez towarzystwa i instytucye gospodarsko-rolne, ekonomiczne i inne podobne stowarzyszenia dla sprzedaży narzędzi i maszyn rolniczych, nasion i środków użyźniających i innych przynależytości gospodarsko-rolnych, również z decyzyi ministra finansów, zakłady i składy, utrzymywane przez też towarzystwa i instytucye, wyrobów drobnego przemysłu lub prób tychże i materyałów służących do ich produkowania. Przedsiębiorstwa i instytucye do wzajemnego ubezpieczenia, bez ograniczenia ich sumy kapitałów, i utrzymywane przez nie składy instrumentów ogniowych i narzędzi, również prywatne przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe z kapitałem zakładowym nie przewyższającym 10,000 rub. Utrzymywanie koni celem dokonywania powinności podwodowej. Kuchnie, herbaciarnie i bufety, urządzone przez opieki, komitety i stowarzyszenia trzeźwości ludowej; kuchnie, herbaciarnie i bufety, utrzymywane przy oddziałach wojsk, w instytucyach rządowych, społecznych i stanowych i przy zakładach naukowych, jeżeli nie są oddane w dzierżawę i nie sprzedają produktów osobom obcym, oraz towarzystwa ekonomiczne oficerskie, urządzone przy oddziałach wojska, przy instytucyach i zakładach wojskowych, jeżeli nie mają znacznych obrotów.

Lombardy i kasy publiczne miejskie i wiejskie, celem udzielania pożyczek pod zastaw ruchomości, towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe i kasy oszczędności, założone na podstawie pomocy wzajemnej, również instytucye kredytowe wiejskie wszelkiej nazwy i rodzaju i towarzystwa spożywcze, jeżeli suma kapitału zakładowego każdego z wymienionych przedsiębiorstw nie przewyższa 10,000 rub. Wszelkie kasy pomocy, emerytalne, pensyjne, pożyczkowo-oszczędnościowe, pogrzebowe i tym podobne pracujących w instytucyach rządowych, społecznych i stanowych, również na drogach żelaznych i w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych, parostatkowych i przewozowych wszelkiego rodzaju. Stowarzyszenia pracy wszelkiego rodzaju lub artele, jeżeli kapitał zakładowy nie przewyższa 10,000 rub., a liczba najemników nie przekracza 400. Zakłady hygieniczne i lecznicze, również utrzymywanie źródeł wód mineralnych naturalnych. Zakłady naukowe wszelkiego rodzaju, warsztaty naukowe, urządzane lub utrzymywane przy pomocy instytucyj rządowych, ziemskich, miejskich, stanowych i dobroczynnych, również ochrony poprawcze, urządzane przez osoby prywatne.

Biblioteki do czytania i czytelnie, muzea ogólno kształcące, galerye i wystawy obrazów. Wszelkiego rodzaju wydawnictwa prasy, jakoteż utrzymywane zewnątrz stolic i miejscowości pierwszej klasy zakłady handlowe temi wydawnictwami. Teatry, cyrki i tym podobne publiczne widowiska i zabawy. Urządzane z celem dobroczynnym bazary, przedstawienia, koncerty, loterye i zabawy, choćby z bufetami przy nich, a także wszelkie przedsiębiorstwa dobroczynne. Gospodarsko-rolnicza pierwotna obróbka pro-

duktów własnego, dzierżawionego lub po części najmowanego rolnego lub własnego leśnego gospodarstwa, jak np. oczyszczenie i suszenie zboża, suszenie owoców i warzyw, wyrób win z winogron, owoców i jagód, obróbka drzewa w lasach, wypalanie węgla i t. p. Gospodarsko-rolnicze zakłady, znajdujące się w osiadłościach miejskich, w granicach wyłącznie własnych lub dzierżawionych majątków i ziem i służące do obróbki produktów własnego i po części miejscowego rolnego lub własnego leśnego gospodarstwa, a mianowicie: a) cegielnie, zakłady wyrobu dachówek, kafli, wypalania wapna, krochmalu, palenia smoły i suchej destylacyi drzewa, jakoteż zakłady wyrobu masła i serownie z liczbą robotników najwyżej 20, choćby przy użyciu motorów mechanicznych; b) tartaki drzewa z jednym warsztatem do piłowania choćby z zastosowaniem ruchomego motoru mechanicznego (lokomobili), jakoteż przy nich urządzenia do wyrobu klepek, gontów i t. p. wyrobów, nie mających charakteru stolarskiej obróbki; c) młyny wiatraczne, wodne i wprowadzane w ruch ruchomemi motorami mechanicznemi (lokomobilami), mające nie więcej, niż 4 żaren lub jeden walec (młyny wiatraczne nawet przy dwóch walcach), jakoteż urządzone przy młynach krupiarnie, mające nie więcej, niż cztery osoby, zakłady sukiennicze, maszyny do czesania wełny, tłuczki i t. p., warsztaty nie młynarskie, po jednym z każdego wzmiankowanego rodzaju; d) olejarnie, mające nie więcej, niż 10 robotników najemnych, lub trzy ręczne prasy, a przy użyciu prasy mechanicznej — pracujące nie dłużej, niż 4 miesiące w ciągu roku.

Obróbka pokładów torfu, formowanie torfu, łamanie i pierwotna obróbka wszelkiego rodzaju kamieni, łupków, wapniaków, kredy i fosforytów, wydobywanie gliny, piasku i rudy błotnistej — w granicach własnych, lub dzierżawionych ziem. Obróbka drzewa w cudzych lasach, obróbka pokładów torfu i formowanie torfu, łamanie i pierwotna obróbka wszelkich kamieni, łupków, wapniaków, kredy i fosforytów, wydobywanie gliny, piasku i rudy błotnistej w granicach obcych ziem, w razie dokonywania tych robót przez obywateli ziemskich, choćby przy pomocy robotników najętych, lecz najwyżej czterech. Sprzedaż i dostawa wszelkiego rodzaju wyrobów własnego, dzierżawionego, lub po części miejscowego gospodarstwa leśnego, jakoteż produktów, wyrabianych w przemysłach gospodarsko-rolniczych, bez utrzymywania do tego osobnych zakładów handlowych i pomieszczeń składowych zewnątrz własnych lub dzierżawionych majątków i ziem, lub utrzymywanie składów wzmiankowanych wyrobów i przedmiotów na jarmarkach, przy stacyach dróg żel., na przystaniach i w innych punktach przesyłki i wysyłki ładunków. Własne sadownicze zakłady do wyrobu wódek owocowych i winogronowych, nie mające charakteru przemysłowego. Gospodarsko-rolnicze gorzelnie (§ 264 ust. akc. opł.). Dobywanie złota, srebra i platyny. Zajęcia rzemieślnicze i przemysłowo-włościańskie bez postronnej pomocy, lub przy pomocy samych tylko członków rodziny, lub jednego stałego najemnego robotnika, a zajęcia przewozowe czasowe, choćby przy udziale najwyżej czterech robotników. Zajęcia przemysłem przewozu wodnego jednostkowe, lub w spółce z innymi przewoźnikami wodnymi. Wszelkie osobiste zajęcia przemysłowe, prócz oddzielnie wyluszczonych. Sprzedaż wszędzie, nie wyłączając osiadłości miejskich, w formie cząstkowej i z wszelkich przenośnych, lub dających się przesuwać pomieszczeń towarów, wyszczególnionych w dołączonym spisie, oraz sprzedaż przewozowa towarów, wyszczególnionych w punktach 1, 2, 3 i 10 tego spisu. Przedsiębiorstwa handlowe trzeciego, czwartego i piątego rzędu, oraz osobiste zajęcia przemysłowe—na wszystkich jarmarkach, trwających nie dłużej, niż 14 dni — wszystkie przedsiębiorstwa handlowe. Wywóz za granicę, bez utrzymywania osobnych kantorów, lub zakładów handlowych i pomieszczeń składowych: a) wyrobów własnego, lub dzierżawionego gospodarstwa rolnego i wyrobów własnego gospodarstwa leśnego, b) wyrobów swoich zakładów przemysłowych i c) wymienionych w zatwierdzonym przez p. ministra skarbu po porozumieniu z odpowiedniemi władzami spisie wyrobów przemysłu ojczystego i innych produktów i towarów. Entrepryzy i dostawy na sumę nie większą, niż 500 rub. Utrzymywanie wszelkich domów noclegowych, jakoteż pokojów umeblowanych, bez sprzedaży mocnych trunków i bez stołowania, jeżeli jeden gospodarz wynajmuje nie więcej, niż 6 pokojów. Zakup tak wewnątrz Cesarstwa, jako też za granicą, towarów dla własnych zakładów handlowych, materyałów do produkcyi dla własnych zakładów przemysłowych, towarów i zapasów dla entrepryz i dostaw, jakoteż dla opatrywania i prowidowania robotników zakładów przemysłowych. Pomieszczenia składowe, utrzymywane przez przedsiębiorstwa przemysłowe dla przechowywania maszyn zapasowych i narzędzi, materyałów do produkcyi i opału, wyrabianych przez przedsiębiorstwa towarów, jakoteż artykułów żywności i niezbędnej odzieży dla robotników, jeśli oddawanie towarów robotnikom za pieniądze, lub na rachunek zarobków nie ma charakteru handlowego. Hurtowa sprzedaż wyrobów własnej produkcyi na giełdach ze swojego zakładu przemysłowego lub z kantoru, albo zakładu handlowego, utrzymywanych przy zakładzie przemysłowym, lub w granicach tej osiadłości, gdzie zakład się znajduje. Cząstkowa sprzedaż wyrobów własnej produkcyi bezpośrednio ze swego zakładu przemysłowego, bez urządzenia oddzielnego magazynu lub sklepu.

Utrzymywanie na morzach zewnętrznych, jakoteż na wewnętrznych wodach w granicach kraju Turkestańskiego statków wszelkiego rodzaju; utrzymywanie na morzu Kaspijskiem i wszędzie na wodach wewnętrznych statków nieparowych, a także parowych, mających nie więcej, niż 100 stóp kw. przestrzeni nagrzewania kotłów parowych; utrzymywanie przystani i kantorów żeglugi, prócz głównych kantorów przedsiębiorstw parostatkowych, nie zwolnionych od państwowego przemysłowego podatku. Warsztaty budowy okrętów, jakoteż warsztaty do naprawy i remontu statków. Drogi żelazne z siłą pociągową konną, elektryczną, lub parową, z wyjątkiem miejskich i podmiejskich, jakoteż należące do zwolnionych od państwowego podatku przemysłowego dróg żelaznych warsztaty, służące wyłącznie do potrzeb budowy i eksploatacyi tych dróg. Pomieszczenia składowe dróg żelaznych, przedsiębiorstw parostatkowych i wszelkich przewozowych, jakoteż składy przy tych przedsiębiorstwach, utrzymywane przez osoby prywatne dla tymczasowego przechowywania ładunków. Przechowywanie towarów w pomieszczeniach przy komorach w ciągu jednego miesiąca od dnia nadejścia towarów do komór. Przemysły handlowe i inne, utrzymywane przez kozaków dońskich i uralskich w granicach ich ziem, a przez amurskich i ussuryjskich — w obwodach Amurskim i Nadmorskim. Należące do pozostałych po śmierci kapłanów i sług kościelnych wdów i ich niezamężnych córek, jakoteż do uwolnionych niższych stopni wojskowych, którzy wstąpili do służby przed ukończeniem 10-tej rewizyi ludowej (t. j. do 3 października 1858 r.), do ich żon, wdów i niezamężnych córek: a) przedsiębiorstwa handlowe 3-go i 4-go rzędu, prócz przemysłów traktyerniczych i zakładów sprzedaży trunków, i b) zakłady przemysłowe bez motorów ruchomych i z liczbą robotników, nie większą, niż 15. — Wszelkie przedsiębiorstwa, które na zasadzie osobnych praw zwolnione są od opłaty podatków za handel i przemysł (§ 6).

DCN.

ROZMAITOŚCI.

Jaja. Jaja przeznaczone do przechowania winny być przedewszystkiem świeże, a przynajmniej nie starsze nad tydzień i nie zalężone. Wreszcie powinno się też oczyścić je w tym celu z wszelkich nieczystości. O świeżości jaj przekonać się można, zanurzając je w litrze wody, w której rozpuszczono poprzednio 100 gr. soli kuchennej. Świeże zupełnie jaja spadają na dno, gdy tymczasem starsze nad tydzień i więcej utrzymują się na powierzchni. Miejsce schowania powinno być przewiewne, suche i chłodne. Przed schowaniem dobrze jest posmarować jaja waseliną; zabiera to wszakże wiele czasu, jest więc możliwem tylko przy mniejszej liczbie jaj. Gdzie chodzi o przechowanie większej ilości, najlepiej zalać wtedy jaja wodą, do której domieszywa się szkła wodnego mniej więcej za 30 groszy (1 litr na 10 litrów wody) i tak schować je do piwnicy. Rozczyn ten da się przecież raz tylko użyć; wszakże nadaje on się potem jeszcze bardzo dobrze jako wyborny środek do czyszczenia wszelkich przedmiotów z drzewa, podłóg i t. p.

Niszczenie myszy. Na niszczenie myszy polnych podają następujący sposób: Wiadomą jest rzeczą, że myszy polne zakładają swe nory na pochyłościach (spadków, rowów) odwróconych ku wschodowi. Użyto na wytępienie, gdy już najrozmaitsze sposoby na mnogą ilość myszy nie skutkowały, zimnej smoły (smoła z węgla brunatnego lub węgla kamiennego mają równą wartość), którą wlano do dziur, a w krótkim czasie znaleziono setki częścią nieżywych, częścią tak odurzonych myszy; że je z łatwością zabić było można. Zapach smoły ściąga myszy, zjadają ją i zaduszają się. Koszta tego wypróbowanego środka są nieznaczne wskutek taniości, szczególnie po skoszeniu trawy w rowach. Czy gdzieindziej robiono korzystne doświadczenia z tym środkiem, nie wiemy, w każdym razie wart on dla swej taniości tego, aby z nim próby robiono.

Druk „Gazety Warszawskiej“ (Rubieszewski i Wrotnowski) Nowy-Świat 34.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 18 Іюля 1898 г.